

GŁOS MAZOWIECKI

KATOLICKIE PISMO CODZIENNE

Rok II

Płock, Sobota 28 kwietnia 1934 r.

Nr. 98

Redakcja i Administracja: Płock, Kolegjalna 13, tel. 47. P. K. O. Nr. 63.033. Redakcja przyjmuje od 10—12 i od 6—7 popoł.

Nowy program polityczny.

Obóz narodowo-radykalny.

W ostatnich czasach dużo się mówi i pisze o nowym obozie politycznym w Polsce, który wystąpił na arenę publiczną pod nazwą Obozu narodowo-radykalnego. Program deklaracja tego nowego obozu różnie jest komentowana, jak różnie omawiany jest sam Obóz narodowo-radykalny.

O tem, jaką rolę odegra ten nowy ruch w całokształcie naszego życia zbiorowego, trudno dziś coś powiedzieć. Czynny dopiero pokazał. Dziś warto się tylko zapoznać z zasadniczymi punktami programu tej nowej organizacji polityczno-społecznej, a punkty te dadzą nam pewien pogląd na kierunek, w jakim Obóz narodowo-radykalny rozwija swoją działalność.

W deklaracji programowej Obozu czytamy m. in.:

Państwo Polskie winno objąć swym zasięgiem kulturalnym i politycznym i swymi granicami wszystkie ziemie, zamieszkałe zwartą masą przez Polaków oraz pozostające pod wpływami polskiej cywilizacji.

„Państwo Polskie powinno być organizacją zbrojną Narodu, w którym duch żołnierski przenika Naród, a duch narodowy armię, służba zaś wojskowa stanowi zaszczytny obowiązek każdego Polaka i najważniejszy etap wychowania narodowego”.

„W Państwie Polskim prawa publiczne posiadać mogą tylko ci, którzy są dziedzicami cywilizacji polskiej, lub godni są stać się jej współtwórcami. Ludność ruska i białoruska winna posiadać pełne prawa obywatelskie. Żyd nie może być obywatelem Państwa Polskiego — póki jeszcze ziemie polskie zamieszkuje, powinien być traktowany jedynie, jako przynależny do państwa”.

„Dzisiejszy ustrój gospodarczy, opierający się na niesprawiedliwości społecznej, będący źródłem wpływów żydowskich oraz nędzy i wyzysku polskich mas prężących, musi być obalony, jako niemoralny i szkodliwy dla Narodu. Narodowy ustrój gospodarczy winien być oparty na nowym człowieku, wychowanym w zasadach chrześcijańskich i świadomych swych obowiązków wobec własnego Narodu. Własność prywatna, będąc funkcją społeczną, musi być traktowana, jako podstawa bytu rodziny, nie zaś, jako źródło wyzysku i nędzy”.

„Prawo do posiadania ziemi polskiej ma przede wszystkim chłop polski. Państwo powinno dążyć do wytworzenia jak największej ilości drobnych i średnich gospodarstw przez parcelację wielkich obszarów rolnych (latyfundiów). Żydowskie pośrednictwo w handlu produktami rolnymi, będące źródłem nędzy wsi polskiej, musi być usunięte”.

Uroczystość w kaplicy Szpitala św. Trójcy.

Jutro, w niedzielę 29 b. m. w kaplicy Szpitala św. Trójcy w Płocku odbędzie się uroczyste nabożeństwo ku czci błogosławionej szarytce Katarzynie Labouré, beatyfikowanej w roku ubiegłym w

Walne zebranie „Caritas”

W przyszły piątek dnia 4 maja w sali Akcji Katolickiej w Płocku (Mostowa 1) odbędzie się doroczne Walne Zebranie Towarzystwa Dobroczynności „Caritas” diecezji płockiej.

Na porządku obrad przedstawione będzie sprawozdanie z działalności „Caritasu” w roku ubiegłym, budżet na rok bieżący, wybory uzupełniające do Rady i różne sprawy organizacyjne.

Zgon b. Arcybiskupa Pragi

Onegdaj zmarł w 82 roku życia b. Arcybiskup Prag czeskiej ś. p. ks. Dr. Franciszek Kordas, znany jako szczerzy przyjaciel Polski.

Zmarły przed rezygnacją ze stolicy biskupiej w Pradze był jednym z najwybitniejszych mężów katolickich w Czechosłowacji. Ceniony był nie tylko jako biskup-dzielnica, ale i jako wielki uczyony. Podwierał się przeważnie studjom nad sprawami społecznymi. W kwestiach społecznych poglądy miał śmiały i często nawet bardzo radykalne.

„Ciągłe umniejszanie majątku narodowego przez kapitał między-narodowy winno być przerwane przez wywłaszczenie i unarodowienie zakładów użyteczności publicznej oraz wielkich przedsiębiorstw górniczych, hutniczych i elektrowni, opartych na kapitale obcym”.

„Państwo Polskie winno stworzyć warunki, umożliwiające powstanie małych zakładów rzemieślniczych i przemysłowych. Bezrobotni Polacy ze wsi i miast winni znaleźć zajęcie w handlu, przemysle i rzemiośle. Emigrować z Polski powinni żydzi, nie zaś zmuszeni do tego nędzą chłop i robotnik polski. Odżydzenie miast i miasteczek polskich jest niezbędnym warunkiem zdrowego rozwoju gospodarstwa narodowego”.

„Władzę w państwie winna sprawować hierarchiczna organizacja Narodu, w której każdy Polak na właściwym terenie współdziała w rządach narodowych. Ustrój narodowy przywrócić musi powagę i rządy prawa, odrodzenie godności osobistej Polaka i zastąpić rządy mechanicznej siły rządami autorytetu państwa. Zajmowanie wyższego stanowiska w organizacji

maju, z tej racji odbędzie się w kaplicy całodziennie wystawienie Najśw. Sakramentu.

Msze św. odbędą się o godz. 6, 7.15, i 9 rano.

O godz. 7.15 mszę św. odprawi JE. ks. Arcybiskup A. J. Nowowiejski.

O godz. 5 popołudniu JE. ks. Biskup L. Wetmański odprawi uroczyste nabożeństwo na zakończenie wystawienia.

Żyto 10 zł., pszenica 15 zł.

Konsternacja w sferach rolniczych.

Rolnicy na targu w Płocku w dniu wczorajszym byli poprostu zaskoczeni cenami za żyto i pszenicę.

Za pszenicę proponowano wczoraj w Płocku 15 zł. za metr, a za żyto 10 zł. i to obecnie na przednówku, kiedy zazwyczaj cena na zboże idzie w górę. Wielu chowało zboże na obecny okres, aby lepiej spieniężyć, a tymczasem...

Ten spadek cen, jak nas informują, spowodowały Państwowe Zakłady Zbożowe, które wstrzymały wszelkie zakupy zboża.

Nieprawdopodobne rewelacje genewskie.

W telegramie od swego korespondenta paryskiego „Journal de Geneve” donosi, że podczas poby-

tu min. Barthou w Warszawie nie osiągnięto porozumienia w ważniejszych kwestiach politycznych. Polska bowiem w kwestii „Anschlussu” idzie swoimi własnymi drogami, które nie są nieprzychylnie dalszemu rozwojowi pangermanizmu, a poza tem w dalszym ciągu zachowuje chłód w stosunku do Czechosłowacji.

Także w dziedzinie rozbrojenia nie znalaziono wspólnej linii polsko-francuskiej. W wywiadach udzielonych przedstawicielom prasy Barthou przyznał, że Polska posiada prawo prowadzenia własnej polityki.

„Z tego wynika — pisze dalej dziennik — że przymierze francusko-polskie posiada charakter raczej teoretyczny. Władcy Polski w zasadzie utrzymują sojusz ze względu na jego korzyści, ale równocześnie uprawiają politykę, która Polskę oddala od Francji i Małej Ententy”.

„Obóz Narodowo-Radykalny stoi na gruncie zasad katolickich, w szczególności zaś dążyć będzie do tego, by prawodawstwo zapewniło wychowanie chrześcijańskie młodych pokoleń, wzięto pod opiekę zadanie rodziny i umożliwiło oparcie życia politycznego i gospodarczego na podstawach moralności katolickiej”.

Oto główne punkty programu tego nowego ruchu. Trzeba bezstronnie przyznać, że znać w tym programie dużo wyczucia tego, czego dzisiejsze społeczeństwo oczekują.

Tragicznych ofiar Włsty jeszcze nie znaleziono.

Tydzień już dziś mija od tragicznego wypadku na Wiśle, którego ofiarą padli ś. p. Al. Dorewalski i Wł. Hejke. Zwłok ofiar tego tragicznego wypadku jeszcze nie znaleziono. Prawdopodobnie zwłoki nieszczęśliwych ofiar porwał prąd i uniósł w dalszą okolicę lub utonął one na nierówne dno. Wisła w miejscu tragicznego wypadku jest bardzo głęboka.

Uratowanych pięciu towarzyszy przeprawy ś. p. Dorewalskiego i Hejkego życie swoje zawdzięcza dwóm młodym ludziom, którzy z narażeniem swego własnego życia rzucili się na ratunek tonącym. Nazwiska ich: Wł. Kozłowski i Jan Żeltów (Piekarska 13).

Ostre pogotowie w Hiszpanji.

W Hiszpanji dokonano zamachu bombowego na ministra spraw wewnętrznych. Minister cudem ocalał.

W całej Hiszpanji panuje ogromne podniecenie. Rząd zarządził ostre pogotowie w całym kraju.

Liczą się ogólnie z wybuchem nowych walk. Sytuacja jest bardzo poważna.

Nieprawdopodobne rewelacje genewskie.

W telegramie od swego korespondenta paryskiego „Journal de Geneve” donosi, że podczas poby-

tu min. Barthou w Warszawie nie osiągnięto porozumienia w ważniejszych kwestiach politycznych. Polska bowiem w kwestii „Anschlussu” idzie swoimi własnymi drogami, które nie są nieprzychylnie dalszemu rozwojowi pangermanizmu, a poza tem w dalszym ciągu zachowuje chłód w stosunku do Czechosłowacji.

Także w dziedzinie rozbrojenia nie znalaziono wspólnej linii polsko-francuskiej. W wywiadach udzielonych przedstawicielom prasy Barthou przyznał, że Polska posiada prawo prowadzenia własnej polityki.

„Z tego wynika — pisze dalej dziennik — że przymierze francusko-polskie posiada charakter raczej teoretyczny. Władcy Polski w zasadzie utrzymują sojusz ze względu na jego korzyści, ale równocześnie uprawiają politykę, która Polskę oddala od Francji i Małej Ententy”.

„Obóz Narodowo-Radykalny stoi na gruncie zasad katolickich, w szczególności zaś dążyć będzie do tego, by prawodawstwo zapewniło wychowanie chrześcijańskie młodych pokoleń, wzięto pod opiekę zadanie rodziny i umożliwiło oparcie życia politycznego i gospodarczego na podstawach moralności katolickiej”.

Oto główne punkty programu tego nowego ruchu. Trzeba bezstronnie przyznać, że znać w tym programie dużo wyczucia tego, czego dzisiejsze społeczeństwo oczekują.

Jeszcze jedno „świećto”.

Takiego „świećta”, jakie wymyśliła ostatnio Warszawa, to chyba jeszcze nigdzie w świecie nie było... „świećto mleka”!

Rzecz szczególna, że słowo „świećto” używane jest u nas coraz częściej do oznaczenia imprez, nie mających nic wspólnego z religią.

Piękna modlitwa sędziego amerykańskiego.

Niedawno znaleziono w papierach zmarłego b. sędziego Najwyższego Trybunału stanu Wisconsin, Ryan, piękną modlitwę, którą ten sędzia, przejęty ważnością i odpowiedzialnością swego stanowiska, zwykł był odmawiać przed każdą rozprawą, w której miała zapasć jego decyzja. Oto wyjątki z tej modlitwy, którą Ryan sam sobie ułożył:

„O Boże wszelkiej prawdy, wszelkiej wiadomości i wszelkiej sprawiedliwości, bez którego nic nie jest prawdziwym, ani dobrem, ani istotnym, niech Twe nieskończone miłosierdzie kieruje moim sercem tak, iżbym mógł dziś wypełnić mój obowiązek w Twej bojaźni, iżbym nie omylił się w swym sądzie. Daj mi tę łaskę, bym mógł słuchać sprawy cierpliwie, wniknąć w nią pracowicie, bym ją dobrze zrozumiał i bym osądził ją sprawiedliwie. Daj mi łaskę, bym sądził innych w ten sposób, abym sam nie został potępiony wówczas, gdy Ty sam, o Boże,

będziesz mnie sądził. Wysłuchaj mej modlitwy dla miłości Syna Twego a mego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. Amen”.

Rozłam w „Legionie Młodych” rozszerza się.

„Głos Narodu” donosi:

Ferment w „Legionie Młodych” rozszerza się i na inne poza Warszawą i Lwów miejscowości. Obecnie przyszła kolej na Wilno, gdzie organizacja akademicka „Legionu Młodych” wypowiedziała posłuszeństwo komendzie głównej. Oczekiwane jest wypowiedzenie posłuszeństwa przez organizację „Legionu Młodych” w Poznaniu i w Krakowie. W ten sposób we wszystkich miastach uniwersyteckich wypowiedziano się przeciwko komendzie głównej.

Bezpośrednim powodem fermentu stało się zarządzenie komendanta głównego, Z. Zapasiewicza, rozwiązujące odrębne oddziały akademickie „Legionu Młodych” i wcielające je do organizacji ogólnolegionowej. Słychać, że należy oczekiwać ustąpienia komendanta głównego „Legionu” oraz jego najbliższych współpracowników — Zagórskiego, Sperbera i Jęzkiego Zapasiewicza.

chce Komenda Główna — ale jest rozłamem opartym na bardziej głębokich podstawach, bo ideologicznych.

Oddawna już zwracano uwagę na dominujące stanowisko członków pochodzenia żydowskiego w tej organizacji i na niewyraźne jej stanowisko w kwestii żydowskiej.

Jest tajemnicą publiczną, że sam komendant główny „Legionu Młodych” p. Zapasiewicz jest z pochodzenia żydem. Stał on na czele tej organizacji pod nazwą „Alfa”, której członkami przeważnie są żydzi, mający w przyszłości zająć kierownicze stanowiska w „Legionie” oraz posady państwowe.

Niewątpliwie też zdrowym odruchem, jaki panuje obecnie w „L. M.” jest dążenie do otrąśnięcia się z wpływów wołnomysłicielskich i dążenie do zaprzestania walki z Kościołem katolickim, do czego pchali pp. Zapasiewicz, Stachórski, Tabor i inni. Rozłam dokonał się we wszystkich prawie już środowiskach uniwersyteckich. Jest nadzieja, że obecnie większość członków „Legionu Młodych”, katolików, wyzwoli się spod wpływów obcych i nada inny kierunek tej organizacji.

Roboty drogowe w Polsce.

Z Warszawy donoszą, że zapadła już decyzja w sprawie tegorocznych robót drogowych. Pierwszeństwo otrzymały różne oferty firm polskich. Nieskorzystano natomiast z ofert zagranicznych, m. in. czeskich.

SKŁADAJCIE OFIARY

na „Fundusz Obrony Morskiej”!

Dzieci paryskie modlą się za Francję.

W przepięknej katedrze Notre Dame odbyła się w dniu 19 bm. wzruszająca ceremonia: oto 11.000 dzieci paryskich zanosilo tego dnia gorące modły do Boga, by zechciał przyjąć z pomocą zagrożonej Francji, w której szaleje komunizm, bezbożnictwo, korupcja i inne straszliwe skutki gospodarki, nie opartej na zasadach chrześcijańskich.

Zgromadzone w świątyni tysiączne rzesze dzieci stawiały się tutaj na apel episkopatu francuskiego, nawołującego do „Krucjaty Różańcowej”. Odmawianie wspólne różańca poprzedziło piękne przemówienie biskupa Chaptal’a,

Francja, mówił biskup — ta wasza matka, zagrożona jest dziś podwójnym niebezpieczeństwem, czychają na nią bowiem wrogowie i zewnętrzni. Wy, dzieci, modlitwą swą możecie przyczynić się do jej wybawienia... Po przemówieniu biskupa i odmówieniu różańca utworzyła się procesja ze sztandarami i chorągiewkami.

Wszystkie pisma paryskie opisują powyższą wzruszającą ceremonię.

Pożegnanie prez. Ratajskiego.

W Poznaniu odbyło się bardzo uroczyste, a jednocześnie niezwykle serdeczne pożegnanie dotychczasowego prezydenta m. Poznania, p. Cyryla Ratajskiego, który przez 12 lat swej prezydentury tak prowadził gospodarkę miejską, że stał się dziś wzorem kierownika samorządu miejskiego w Polsce. Imię prez. Ratajskiego związało się chlubnie z historią Poznania.

W uznaniu za tę chlubną działalność Rada Miejska nadała prez. Ratajskiemu godność obywatela honorowego m. Poznania.

Kazimierz Gierzyński.

Co zyskuje nasza emigracja na wolnej i potężnej Polsce?

Do zasadniczych obowiązków państwa należy stworzenie wewnętrznych takich warunków, w których obywatele mieliby możność swobodnego rozwoju dóbr materialnych i duchowych. Znajdując się w położeniu, umożliwiającem spełnienie tego zadania, musi ono popierać emigrację swych obywateli.

W XIX w. i w początkach w. XX policy wychodzący pozbawieni byli pomocy ze strony państwa. Emigracja z naszych ziem znajdowała poparcie ze strony rządów zaborczych, była bowiem traktowana, jako jeden ze środków, służących do osłabienia żywiołu polskiego.

Powstanie niepodległej Polski zmieniło gruntownie położenie narodu i to nie tylko tych jego członków, którzy przetrwali okres niewoli w kraju, lecz także tych, co w międzyczasie opuścili go bądź ze względów politycznych, bądź materialnych. Po zorganizowaniu życia wewnętrznego państwowego rząd i społeczeństwo zwróciło uwagę na życie emigrantów polskich. Obecnie jesteśmy świadkami i współpracownikami wielkiej akcji na rzecz wychodźstwa.

Pomoc państwa możemy podzielić na pośrednią i bezpośrednią. Drugą dają placówki dyplomatyczne, jak ambasady, poselstwa, konsulaty, których zadaniem, obok reprezentowania rządu polskiego, jest stanie na straży interesów naszych obywateli i rodaków tam zamieszkałych. Wszelkie próby gwałtownego wynaradawiania przez rozwiązywanie polskich organizacji, zamykanie szkół i bibliotek, zakaz używania języka, odbieranie praw obywatelskich i prześladowanie narodowościowe, czy religijne, wywołują natychmiastową interwencję przedstawicieli rządu, która jest wspomnieniem, poprzedzającym zastosowanie innych środków.

Pomoc pośrednią dają organizacje poparte autorytetem państwa. Ich głównym zadaniem jest czuwanie nad całością materialnych interesów emigrantów. Slegniemy myślą wstecz. Jeszcze kilka lat temu kroniki policyjne gazet donosiły o przygodach chętnego do wyłączenia na kolonję chłopca. Oto przyjeżdża pocciwy wieśniak z gotówką za sprzedany majątek, aby dowiedzieć się o warunki emigracji, dostaje się w ręce oszukańczej szajki, która, wyłudziwszy pieniądze, zostawia go bez grosza. Teraz już tego nie spotykamy. Każdy się może zwrócić do Syndykatu Emigracyjnego;

tu go o wszystkim poinformują. Tu dowie się, gdzie są lepsze warunki kolonizacji, tu trafi na ludzi, którzy nie własny zysk lecz korzyść polskiego emigranta mają na oku. Przedstawicielstwa tegoż syndykatu w większych zgrupowaniach emigracyjnych ułatwiają mu wyszukanie pracy i zagospodarowanie się, a banki Polskiej Kasy Opieki nie oddadzą go w ręce tych, co na niedołężność jego chcą robić majątek.

Pozostaje jeszcze społeczeństwo polskie. Działalność jego w czasach niewoli była utrudniona, z jednej strony bowiem rządy państw zaborczych krepowały inicjatywę narodową, z drugiej zaś świadomość, że praca nad tym, co zostali w kraju, a ulegających wynaradawieniu jest pilniejsza, powodowała osłabienie akcji na korzyść emigrantów.

Z odzyskaniem niepodległości stosunki się zmieniły. Do społeczeństwa należy postawienie tamy stopniowemu wynaradawianiu naszych emigrantów. Jego zadaniem jest utrzymywać stosunki z polskimi organizacjami na obczyźnie i pomagać im w pracy. Poparcie finansowe takich związków, ich działalności oświatowej przez wysyłanie pism i książek (ostatnio piękny przykład tego dał Płock) przyjmowanie wycieczek w Polskę, urzą-

dzenie kolonij wakacyjnych dla dzieci, będzie skutecznym przeciwdziałaniem prądom asymilacyjnym. Po pobieżnym przejrzaniu tych korzyści, jakie ma emigracja z istnienia wolnej Polski, zwróćmy uwagę na moralną wartość tego faktu. Świadomość, że się jest członkiem narodu, który wiekami przeszłości i pracą teraźniejszości wykazał, że nie zasłużył na hańbiącą niewolę a podniesienie się z upadku świadczą o wielkich wartościach, tkwiących w jego charakterze.

Świadomość, że za każdym emigrantem stoi powaga jego narodu, autorytet jego państwa wlewa do duszy jego odporność, staje się podniętą do stawiania czoła przeciwnościom. Istnienie państwa nie pozwala mówić: „co mi tam po przynależności do narodu, który nie był zdolny nawet obronięcia swej niezawisłości”, lecz każe starać się o zachowanie tych cech, co świadczą o pochodzeniu z narodu, którego nie potrzeba się wstydić.

Czasy, w których emigrant polski pozostawiony był wyłącznie własnemu siłom, należą do przeszłości. Z powstaniem Polski nastał okres nowy, od poprzedniego niewątpliwie dla naszego wychodźstwa korzystniejszy.

Płocczanie w Brazylii.

Na marginesie rękopisu płocczanki, p. Marji Ficińskiej z Parany wobec wystawy Kolonjalnej w Płocku.

Wiele osób z Mazowsza Płockiego zwłaszcza przed wojną światową, wyjeżdżało w świat szeroki, m. in. za ocean do dalekiej Parany w Brazylii. O życiu Polaków w tych dalekich stropach nie zbyt dokładnie byliśmy poinformowani, gdyż na emigrację naszą do Parany składał się w głównej żywił ludowy, w lwiej części nie umiejący czytać i pisać.

Przed laty dwudziestu wyjechała do Parany z rodziną swą płocczanka, związana z Płockiem licznymi węzłami rodzinnymi i przyjacieli, p. Marja Ficińska, mająca duże zacięcie pisarskie.

Wyjechała do Parany w styczniu 1914 r. i wrażenia swe barwnie i wiernie opisała w pracy p. t.

„Za ocean do Parany”, drukowanej w wychodzącym dwa razy w tygodniu „Głosie Płockim” i wydanej w drukarni B-ci Detrychów w Płocku w 1914 roku. Cały prawie nakład tej odbitki wysłany został do Parany. Opis ten swój zakończyła autorka temi słowami:

„Kurytyba wesół i dziwnie polska. Ludzie wyglądają przyjaźnie, nie widzę żebraków, wszystko postrojone spaceruje, może i tu dobrze będzie. Kończąc więc na tem swoje wrażenia z podróży, śląc je z zastrzeżeniem, że gdy bliżej poznam stosunki tutejsze, szczerą prawdę o tem napiszę”.

Obiektywny swęj p. Marja Ficińska dopełniła po latach dwudziestu. Napisała „szczerą prawdę”, jak zapowiadała, w przygotowanej do druku i przyszłej do swych przyjaciół w Płocku książce p. t.

„W Paranie”. W niewydanej dotąd tej książce, zawierającej w sobie bogactwo materiału i bezpośrednich obserwacji, mającej pierwszorzędną wartość dokumentarną, czytamy na wstępie:

„Dwadzieścia lat! Wprost wierzyć się nie chce, że tyle ich upłynęło, odkąd wyładowałam na ziemi Południowego Krzyża! Wiele wysiłków pracy i trudu zabrały mi te lata. Ile radości a zarazem ciężkich smutków przetrzymałam. Lecz ponad wszystkim przewija się myśl przewodnia. Ani razu nie żałowałam szalonego, zdawałoby się, kroku wyjazdu do Brazylii. Dziś marzę o tem by zobaczyć ukochaną, wolną, a pełną Ojczyznę, usłyszeć śpiew słowików i wciągnąć w płuca zapach pól i nasyżych lasów, lecz mam wrażenie,

że żyć tam już bym nie potrafiła,

że tęsknota gonitaby mnie tu zpowrotem. Taką jest dobrą macochą ta kochana Brazylija”.

W pierwszych swych wrażeniach z podróży do Parany, drukowanych w 1914 r. w „Głosie Płockim”, Kurytyba na autorce uczyniła miłe wrażenia i pod tym wrażeniem była pełna otuchy. Po 20 latach jednak pisze:

„Szybko połączyłam się w warunkach życia. Nie znalazłam mi pracy i zarobku wśród swych rodaków. Analfabetyzm, ciemnota, wady z powodu zależności politycznej kraju,

brak opieki państwowej, pogarda Brazylijan do ciemnych kolonistów i ugruntowane przekonanie, że Polska składa się tylko z tego ciemnego elementu, oto obraz tego, co na każdym kroku przesuwano się przed memi oczyma. Parę osób z inteligencji wiodło ze sobą walkę o wpływy i znaczenie w kolonii i tu trzeba było albo poddać się się woli jednej z tych jednostek, albo iść swoją drogą”.



Polak w Paranie przed chatą gra swoim dzieciom.

„Koniec wojny, stagnacja, bezrobocie, radość z powodu odzyskania niepodległości kraju, podzielenie szlanki z Białym Orlim i wykazanie, że my to nie byliśmy, — wszystko to są rzeczy znane i proste moje za słabe by to opisać. Dusza moja pełna była dumy,

okrzyk radości rwał się z pierśi gdy zobaczyłam pierwszych przedstawicieli Polski i

pierwszego posła Rzplitej i zadowolenie wewnętrzne, gdy patrzyłam na tłum Brazylijan podnoszących okrzyk „Viva Polonia”.

I poszła swoją drogą ta dzielna matka dwu dorastających synów i chorego męża, przewycięzła trudności i poświęciła się mogła pracy wychowawczej, stojąc na straży ducha i języka polskiego wśród szeregów rzeszy emigracyjnych. Charakterystyczne jest porównanie okresu przed powstaniem Państwa Polskiego — z późniejszym. Oto po ukończeniu wojny światowej pisze autorka:

wy ekonomiczne i polityczne są im wspólne.

Pragną naukę polską, język i zwyczaję rozszerzać pośród młodszej bractwa, nawołując równocześnie do kształcenia się dalszego w szkołach wyższych — brazylijskich.

Liczba Polaków w gimnazjach i uniwersytecie stale wzrasta.

O życiu na osadzie parańskiej pisze m. in. p. Marja Ficińska:

„Życie na fazendzie jest bardzo zajmujące. Na czele stoi sam gospodarz, który tu jest bezpodzielnym władcą i koło którego skupia się życie domowe... Fazendierzy są to kabokle rośli, przytojni, dumni i świadomi swej władzy. Żony ich są potulne, ciche, traktowane z poważną wyższością przez męża. Dzieci w domu bywa wiele, nierzadko kilkanaście. Obok dzieci własnych chowa się wiele obcych. Gdziekolwiek zostali sieroty, przegarniano je na fazendzie...”

Rezydentów każda fazenda ma wielu. Dawni samotni znajomi, krewni, byli niewolnicy, kobiety stare i młode gospodarzą jak u siebie w domu i przez gospodarzy traktowani są narówni z rodziną. Zabłąkany podróżny parę dni podejmowany jest gościnnie, potem albo odjeżdża, albo wolno mu korzystać z domu narówni z domowem otoczeniem — staje się domownikiem pokąd zechce”.

Ciekawe spostrzeżenia przytacza autorka

o małżeństwach mieszanych:

„Jeden młody emigrant polski ożenił się z córką bogatego fazendiera. Po paru latach spotkałam ich i byłam zdumiona. Oto dziewczyna z puszcz zamieniła się w bardzo sympatyczną panią, mówiła dobrze po polsku i miała synka Kazia, którego strasowała, że mówi po brazylijsku, co nie przeszkadzało, że ze wzruszeniem opowiadała o domu ojca i odwiedzała rodzinę.

Gorzej się dzieje, jeśli nasze dziewczęta wychodzą za tubylców — bo one po paru latach również wnikają w życie swego męża, zapominają języka polskiego, wycofują się z latwo, a dzieci przestają być Polakami już w pierwszym pokoleniu”.

Dni Harcerskie w Płocku.

Poświęcenie pierwszej w Polsce Krótkofalowej Stacji Nadawczej Harcerskiej. Nabozęństwo za poległych w obronie Ojczyzny Harcerzy.

Dziś wieczorem rozpoczynają się w Płocku „Dni Harcerskie”, które trwać będą do dnia 3 go maja. Dziś wieczorem odbędzie się zabawa starszoharcerska „Capstrzyk harcerski”.

Jutro, w niedzielę 29 b.m. o godz. 7 rano — zawody strzeleckie harcerów.

Godz. 10 m. 30 rano — Nabozęństwo żałobne za harcerzy poległych w obronie Ojczyzny (Kaplica gimn. im. Małachowskiego).

Godz. 11 m. 20 — poświęcenie pierwszej w Polsce krótkofalowej Stacji Nadawczej Harcerskiej (w lokalu Kuchni Zeglarzkiego Hufca Harcerzy w Płocku przy ul. Małachowskiego).

Godz. 11 m. 30 — Otwarcie Wystawy Kolonjalnej w sali aktowej gimn. im. Małachowskiego.

Godz. 12.00 — wspólny obiad. Godz. 16.00 — Zwiedzanie Płocka (Katedra, Muzeum, Diecezjalna i T-wa Naukowego).

Godz. 19 m. 30 — Wielkie ognisko harcerskie na placu marszałka Piłsudskiego.

W poniedziałek 30 b.m. o godz. 19 m. 30 — drugie wielkie ognisko harcerskie na placu marszałka Piłsudskiego.

Program na dalsze dni podamy w numerach następnych „Głosu”.

Dni Harcerskie organizuje specjalny komitet obchodu z p. prok. Szczytłowski na czele.

Nabozęństwo żałobne za zmarłych kupców polskich w Płocku

W poniedziałek 30 b.m. o godzinie 7 m. 30 rano staraniem Stowarzyszenia Kupców Polskich w Płocku odbędzie się w Bazylice Katedralnej nabozęństwo żałobne za zmarłych kupców polskich, członków Płockiego Stow. Kupców Polskich.

Zarząd Stowarzyszenia prosi na to nabozęństwo członków Stowarzyszenia oraz rodziny, przyjaciół i znajomych zmarłych kupców polskich.

Kolonista polski w Paranie przy gotowaniu stawy.

Fundusz Obrony Morskiej.

Odezwa do społeczeństwa.

Gdy przed 10 laty rozpoczęto budowę portu w Gdyni, olbrzymie masy społeczeństwa wąpiły w celowość tych wysiłków i nakładów pieniężnych, zmierzających do ugruntowania potęgi Państwa na oparciu o morze.

Dzisiaj zdajemy sobie sprawę, że gdy Gdynia i morze są podstawą naszej niepodległej egzystencji gospodarczej i politycznej. Dzisiaj nie wyobrażamy sobie istnienia Polski bez morza. Znaczenie Gdyni i z nią związanej polskiej ekspansji gospodarczej oceniamy również nasi sąsiedzi, którzy narazie pogodzili się z istnieniem Polski — ale nie śpią i mimo dobrych stosunków, jakie w ostatnim roku powstały — zbroją się i między innymi budują silną flotę wojenną. Dla nas jasnym jest przeciwko komu te zbrojenia mogą być skierowane i zdajemy sobie dobrze sprawę, że jedynie pakietami i traktatami nie obronimy się, gdy zajdzie tego potrzeba. Jedyną gwarancją naszej obrony od strony morza jest tylko silna flota wojenna. I dlatego Liga M. i Kol. w głębokim poczuciu doniosłości sprawy przychodzi z pomocą wysiłkom Rządu, który w ciężkich czasach troszczy się o zabezpieczenie naszych granic i naszego stanu posiadania na morzu. Liga M. i Kol. powołała w tym celu do życia Fundusz Obrony Morskiej, instytucję o charakterze dobra publicznego. Na czele Zarządu Funduszu Obrony Morskiej stoi Delegat Rządu generał Kazimierz Sosnkowski, a kontrolę sprawuje Najwyższa Izba Kontroli.

Fundusz Obrony Morskiej w bieżącym roku ma zebrać w całym kraju 7 milj. złotych potrzebnych na wybudowanie jednego okrętu wojennego. Na miasto Płock i powiat przypadało zebrać 25000 złotych.

Fundusz Obrony Morskiej przy Płockim Oddziale Ligii M. i Kol. apeluje do wszystkich mieszkańców miasta, aby opodatkowali się w wysokości 1% (jednej tysięcznej) od swych dochodów. Opodatkowanie jest dobrowolne — jednak sumienie obywatelskie niechaj dyktuje każdemu składanie stałej dobrowolnej chociaż groszowej składki.

W celu ułatwienia składania ofiar na rzecz Funduszu Obrony Morskiej, komunikujemy, że mężowie zaufania Płockiego Funduszu Obrony Morskiej będą zgłaszali się do właścicieli nieruchomości, instytucji, urzędów i przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych, aby wręczać znaczki Funduszu Obrony Morskiej do rozsprzedaży. Uzyskane kwoty ze sprzedaży można będzie wpłacać bezpośrednio mężom zaufania lub na rachunek bieżący F. O. M. w P. K. O. w Płocku. Dowody wpłaty uprasza się zachować dla wyliczenia się ze sprzedanych znaczków.

Pozatem znaczki Funduszu Obrony Morskiej otrzymywać można w lokalu Ligii M. i Kol. we wtorki i piątki od godziny 19-ej do 21-ej.

Każdy ofiarodawca winien żądać znaczków na taką sumę, jaką wynosi kwota złożona przez niego. Znaczki przy wręczaniu ofiarodawcy muszą być skasowa-

ne przez przekreślenie atramentem lub ołówkiem kopijowym.

Podkreślamy, że nasi mężowie zaufania pracują bezinteresownie, każdy więc grosz złożony na Fundusz Obrony Morskiej będzie w całości bez żadnych obciążeń administracyjnych przelany do Kasy Głównego Zarządu Funduszu Obrony Morskiej.

Prof. Józef Kaliciński.
Prezes Oddz. Płockiego L. M. i K.
Inż. Zdzisław Kornacki.
Przewodn. Fund. Obrony Morskiej
Kapitan A. Łocz.
Przewodn. Sekcji Propagandowej

By nie robić „ustępstw dla kleru”.

W sprawie rozłamu w „Legionie Młodych” donosi „Robotnik”. „Owe prądy „opozycyjne” w „Legionie Młodych” przeciwko „komendantowi głównemu” p. Zapasiewiczowi mają podobno swoje źródło w tem, że opozycja (oddziały akademickie) oskarża „komendę główną” o zbyt „radykalizowanie”. „Komenda główna” ze swojej strony zawiesiła w czynnościach kilku „opozycjon-

istów” pp. E. Kornata, J. Tabora i innych. W kołach BBWR oskarżają też „komendę główną” o chęć wyłamania się z pod kierownictwa władz naczelnych B.B.

Jak nam pozatem komunikują „bunt” nastąpił z błogosławieństwa kierowniczych sfer „sanacyjnych”, którym chodzi o przeprowadzenie „czystki” w „Legionie Młodych”, a głównie o utracenie radykalnych społecznie żywiołów, za jakich uważają braci Zapasiewiczów, Zagórskiego, Steina, Sperbera i in. Braciom Zapasiewiczom, ponadto zarzuca się... żydowskie pochodzenie.

„Bunt” w „Legionie Młodych” miał wybuchnąć już przed paroma tygodniami, lecz pojawił się list biskupów przeciw „L. M.” i dlatego akcja została powstrzymana, by nie stwarzać pozorów, że jest to „ustępstwo dla kleru”.

Składajcie ofiary na
Fundusz Obrony Morskiej

Rzadki okaz ptaka

pod Płockiem.

Muzeum Przyrodniczo-Ludoznawcze otrzymało w tych dniach bardzo rzadki okaz ptaka, jakiego dotąd w zbiorach swych nie posiadało.

Jest to gęś bernikla (Branta bernicla), mająca budowę gęsi, wielkość kaczk. Dziób, szyja, konce skrzydeł i nogi czarne, podogonie białe i na szyi biała przepaska, u młodych gęsi mała, z wiekiem powiększająca się.

Bernikla w b. Królestwie Polskim rzadko spotykana, w Małopolsce — bardzo rzadka, na Litwie — często, w Inflantach polspolita. Gnieździ się na dalekiej północy.

Już dawno żeglarze spotykali berniklę na Szpiczbergu i wyspach dalekiej północy. Ptak ten jest łepiony przez eskimosów i łowców wielorybów. Żywi się trawą, morskimi roślinami i mięczakami. W lipcu lenieje i w tym czasie niezdolny jest do lotu. W Holandji chwytają berniklę w dużej ilości, gdyż mięso jej uważane jest za smaczne. W niewoli łatwo się oszwaja i gdy się dobrze z nią obchodzić, chodzi za swoim panem, jak pies. Żyje też bernikla w Azji i Ameryce, gdzie ją się często spotyka.

Płocki okaz upolowany został w styczniu na łakach Boryszewskich gm. Bielino, powiatu płockiego, ofiarowany został Muzeum Przyrodniczo-Ludoznawczemu przez p. Grzywińskiego, kierownika szkoły w Stupnie, który też

własnoręcznie z umiejętnością ptaka wypchał.

Wszelkie okazy przyrodnicze powinny być oddawane płockiemu Muzeum Przyrodniczemu w imię dobra ogólnego.

W Rypinie odbyły się Obrady okręgowe zarządów S.M.P.M.

(Od własnego koresp. „Głosu Maz.”)

W dniu 24-go b. m. w Rypinie w sali „Domu Katolickiego” odbyły się obrady zarządów Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej męskiej z całego okręgu rypińskiego. Udział w obradach wzięło 30 przeszło druhów reprezentujących 14 placówek organizacyjnych oraz grono członków Patronatów. Otwarcia obrad dokonał ks. dziekan. Gogolewski. Referat o wychowaniu fizycznym wygłosił ze znajomością tego przedmiotu związkowy komendant W. F., p. Kwaśniewski. Sprawy przysposobienia rolniczego w okręgu zreferował p. Brzozowski. W dyskusji omówiono cały szereg spraw organizacyjnych i ustalono termin następnego zjazdu na dni 6 i 7 czerwca w Oborach, gdzie równocześnie będą się odbywały dla druhów rekolekcje zamknięte. Zebrani w imieniu swych organizacji zgłosili jednomyślnie udział w tych rekolekcjach. Należy przy sposobności zaznaczyć, że młodzież SMP. coraz bardziej docenia znaczenie rekolekcji zamkniętych i chętnie bierze w nich udział. K.

Zarządzenie Arcypasterza

w sprawie święta 3-go Maja.

Z racji zbliżającego się święta narodowego 3-go Maja Arcypasterz Płocki, J. E. Ks. Arcybiskup Nowowiejski wydał zarządzenie, „by w dniu 3-go Maja we wszystkich Kościołach odprawiane były uroczyste nabożeństwa z kazaniem, zastosowaniem do uroczystości religijnej — Królowej Korony Polskiej oraz rocznicy narodowej, przypominającej obowiązki społeczne”.

W myśl tego zarządzenia, do rocznym zwyczajem ks. ks. Proboszczowie wezmą udział i zachęca do akcji zbiórkowej na „Dar Narodowy”.

J. E. Ks. Arcyb. Nowowiejski w Nasielsku.

W czwartek ubiegły w Nasielsku odbyło się zebranie delegatów Związku Kapłanów „Unitas” zwołane przez prezesa „Unitasa”, ks. kan. Pujdę, dziekana nasielskiego.

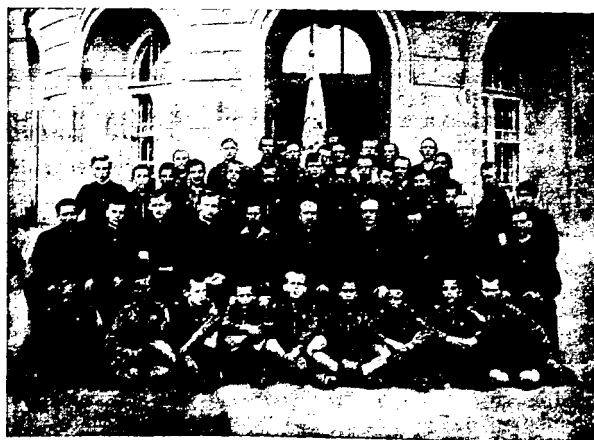
Na zebranie to przybył J. E. ks. Arcybiskup A. J. Nowowiejski w towarzystwie J. E. Ks. Biskupa L. Wetmańskiego i ks. prał. St. Figielskiego.

Jutro nastąpi w Płocku. otwarcie Wystawy Kolonijalnej.

Jutro o godz. 11.30 w gmachu Gimnazjum Małachowskiego nastąpi uroczyste otwarcie Wystawy Kolonijalnej, organizowanej przez Z. H. P. pod protektorem Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy.

W związku z tem do Płocka zjeżdżają liczni goście, głównie z terenu warszawskiego. Przybywają między innymi pp.: Przedstawiciel naczelnych władz H. P., Przedstawiciel Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, naczelnik Langrod na czele grupy wyższych urzędników z M.S.Z. Przedstawiciel Zarządu Głównego L. M. i K. dyrektor wystawy „Polska i Polacy w całym Świecie”, Drodowski i pułk. Karoń, dca i pułk radjotechnicznego.

Wystawa zapowiada się bardzo ciekawie, to też społeczeństwo płockie niewątpliwie wystawę żywo się zainteresuje.



168 Mazow, Druż. Harcerska im. ks. Skorupki w Liceum Diecezjalnym w Płocku.

Tabora BBWR
główna
od kie
ch B.B.
unikują
stawie
sanacji
przepr
regione
racenie
wiołm
rapasie
i, Sper
iżom
owskie
dych
par
il się
u. M.
"strzy
zów
leu".
laja
więta
zypa
skup
enie
zysk
były
taza
czy
Ko
aro
żaki
do
Pro
bę
Dar
ki
iel
w
ro
ta
de
E.
ej
u
M.



KRONIKA MIEJSKA PŁOCKA

KALENDARZYK

Środa 26 kwietnia. Pawia od Krzyża
Jako Niedziela 29 kwietnia. Pięta M

Dyżury aptek

Sobota 25 kwietnia — apt. Śmigalskiego
Niedziela 26 kwietnia — apt. Śmigalskiego

Towarzystwo Krajoznawcze

Polskie Tow. Krajoznawcze Oddział w Płocku
Sekretariat w gmachu Teatru Miejskiego
wejście od strony Wisły, czynny
ze wtorku i soboty od godz. 19 do 20.

Biblioteki

Biblioteka Parafialna i Czytelnia (Dobrzyń-
ska 5) otwarta jest codziennie od godz. 5
do 7 popołudniu oprócz niedziel i świąt.

Biblioteka Religijna przy księgarni „Cas-
tas” (Świętokrzyska 14).

Muzeum Diecezjalne

Otwarte codziennie od godz. 10—12, i od
16—18 w dni świąteczne w godz. od 12
do 13 oraz od 16—18.

Muzeum Mazowsza Płockiego

Dział Historyczno-Kulturowy

Rynek Kanoniczny 8) otwarty we wtorek,
piątek i niedziela, od godz. 11 do 13.

Dział Przyrodniczo-Ludyczny

Rynek Kanoniczny 2 „Pod Opatrznością”
otwarty w poniedziałek od godz. 9.30 do
11.30, w środy od 8-10, w niedziela od
godz. 10—13.

Poradnia Przeciwalkoholowa

Polskiego Tow. Hygienicznego otwarta
we wtorek, środy i piątek od 7—9 wiecz.
Poradniki w poniedziałek są we wtorek i piątek
od godz. 8—9.

Kino „Nowości”

wyświetla dziś i dni następnych film p.t.
„Katarzyna Wielka”.

Temperatura

w dniu wczorajszym o godz. 8 rano +15°
o godz. 19 +22°, o godz. 17 +17°.

Wiadomości potoczne

Wieczornica taneczna.
Płockie gniazdo „Sokoła” urządzi
dzis wieczorem w swojej sokolnii
(Kościuszki 5) wieczornicę tanecz-
ną. Początek o godz. 9 wieczo-
rem. Wstęp tylko za zaprosze-
niami.

Dalsze zatrudnienie bez-
robotnych. W ostatnich dwa
dniach zatrudniono znowu 65 bez-
robotnych, którzy częściowo otrzy-
mali pracę przy regulacji Sierp-
nicy i przy robotach szosowych
oraz 15-tu przy tłuczeniu kamieni.

Płocka młodzież w Obo-
zie Pracy. Już 25 osób z poster-
dziej młodzieży płockiej wysłanych zo-
stało do Obozu Pracy w Warsza-
wie na czerniaków, do robót regu-
lacyjnych na Wiśle. W najbliż-
szych dniach jeszcze 60 osób wy-
ślanych ma być na Kresy do Lu-
bomia. Od trzech dni Komisja
lekarzka w osobach lekarza powia-
towego, dr. Wojciechowskiego i le-
karza miejskiego przeprowadza ba-
dania lekarskie zgłaszających się.

O uporządkowanie placu
Kanonicznego. W związku z na-
szą notatką w sprawie uporząd-
kowania placu Kanonicznego, który

zanieczyszczony jest postojem do-
rozek konnych i samochodowych,
dowiadujemy się, że Zarząd Miejs-
ki zajął się tą sprawą i wydał już
nawet pewne zarządzenia. Miano-
wicie usunięto postój dorozek od
strony Pałacu Biskupiego i gma-
chu Sądu Okręgowego i ustano-
wiono na asfaltowanym bruku na
linii ulicy Kościuski, gdzie umie-
szczona też została odpowiednia
tabliczka. Poinformowano nas rów-
nież o projekcie ustanowienia po-
stoju przy ul. Kościuski, gdzie w
tym celu ma być odpowiednia
część bruku wyasfaltowana.

Nadmieniamy, że po poprzed-
nich, niewprowadzonych w życie
zarządzeniach, pozostała w pobliżu
gmachu Starostwa tabliczka, informu-
jąca, że tu jest postój dorozek.
Również taka tabliczka była w po-
bliżu Zakładu Adolfa Stróża.

Wycieczka na Targi
Poznańskie. Przypominamy, że
zapisy na wycieczkę do Poznania
na Targi, organizowaną przez Sto-
warzyszenie Kupców Polskich w
Płocku, przyjmuje p. Ignacy Si-
korski, Świat Apteczny przy ulicy
Tumskiej.

Wycieczka obliczona jest na
2 dni, t. j. na 5 i 6 maja.

Sprawę nadania nazw no-
wym ulicom rozstrzygnie Ra-
da Miejska. W związku z naszą
notatką w sprawie nadania nazw
nowym ulicom w Płocku dowiada-
jemy się, że w myśl odpowiednich
przepisów sprawy te, jak również
i dotyczące się wznoszenia pomni-
ków w mieście, należą do Rady
Miejskiej.

A więc nowa Rada Miejska w
Płocku rozpatrzy i zatwierdzi pro-
jekty Komisji, która swego czasu
opracowała projekt nadania nazw
kilkunastu nowym ulicom w Płocku,
o czym pisaliśmy.

Jak wiemy, w skład Komisji
tej wchodził: prezes Tow. Nau-
kowego Płockiego — p. dr. Al.
Macieja, dyr. Biblioteki Seminar-
jum Duchownego — ks. kan. Ma-
kowski, p. prof. Sawczuk, przed-
stawiciel Wydziału Budowlanego
miejskiego i p. kierownik J. Mar-
jański.

Na Nowym Rynku nie-
porządku. Na Nowym Rynku,
który jest głównym terenem zaku-
pów artykułów spożywczych, jak
mięsa, nabiału i t. d. panuje nie-
porządek. Jakiś na okres letni nie
są zupełnie zabezpieczone od ku-
ru i owadów. Znajdujący się tam
ustęp publiczny nie jest odpowied-
nie urządzony, nieczystości z nie-
go wywozi się w dzień, nawet w
dnie targowe.

Podczas jednego z ostatnich
targów piątkowych, wywołanemi z
ustępu tego nieczystościami zalano
kawał bruku. Po wysychnięciu wraz
z kurzem brudy te wiatr roznosi
na wystawione w jatkach mięso
i niezabezpieczone produkty spo-
żywcze.

Niewątpliwie Zarząd Miasta, który
wykazuje wiele dobrej woli, po-
myśli o zaprowadzeniu należytych
porządków i na Nowym Rynku.

W dniu 30 kwietnia t. b. o godz. 7 m. 30 rano w kościele
Katedralnym w Płocku zostanie odprawione nabożeństwo
żałobne za spókoj dusz ś. p. Zmarłych

Kupców Polskich Płocka

na które Rodziny Zmarłych oraz ogół Kapietwa Polskiego
w Płocku zaprasza

Zrząd Stow. Kupców Polskich
w Płocku.

Krzyż Walecznych m. Płocka

otrzymał odpowiednie pomieszczenie.

Zwracano swego czasu uwagę
na pomieszczenie Krzyża Walecz-
nych, jakim został udekorowany
herb m. Płocka za bohaterską o-
bronę przed najazdem bolszewi-
kim w r. 1920.

Artystycznie malowana przez
prof. Idzikiewicza poduszka przed-
stawiająca herb miasta, do której
p. Naczelnik Państwa w czasie u-
roczystej dekoracji wiosną 1921 r.
przypiął Krzyż Walecznych, nisz-
czyła się bez żadnej ochrony w
miejskiej sali bibliotecznej.

Od wczoraj poduszeczka wraz z
Krzyżem Walecznych umieszczona
została w pięknej gablotce, wyko-
nanej przez p. Archibę. Nad ga-
blotką powieszono dokument na-
dania Krzyża z oryginalnym pod-
pisem Naczelnego Wodza, p. Mar-
szałka Piłsudskiego.

RADIO.

Sobota 28 kwietnia.

WARSZAWA 7.00 Program poranny.
11.40 Przegląd Pras. 12.05 Muzyka po-
pul. (płyty) 12.30 Wiadom. meteorol.
12.35 D. c. muzyki popul. z płyt. 12.55
Dziennik polski. 13.05 Wiadom. gosp.
13.20 Pielni w wyk. D. Gutowskiej so-
pran. Przy fort. L. Urzęd. 12.35 Chwil-
ka letniska i przeciwgazowa. 13.40 Aud.
dla chorych 16.20 Lekcja jęz. franc. 16.35
Koncert solistów Wyk. Z. Rosner 17.30
Odczyt z cyklu Literat. polska. p. t. Mi-
kiewicz odczyt i y 17.50 Święto lasu.
18.10 Koncert utworów trzech Strussów
Jana. Józefa i Oskara. 18.55 Rozmaitości.
19.15 Święto lasu. 19.25 Recytacja poezji.
19.40 Wiadom. sport. 19.47 Dziennik
wieczorny. 20.00 Koncert Chopinowski.
20.35 Skrzynka poczt. techn. 20.50 Go-
dźnica w Hiszpanii. Wieczór muzyki lek-
kiej 22.00 Odczyt z Wilna. 22.15 Aud.
regionalna z Poznania. 23.10 Wiadomości
meteorol. dla komunik. lotniczej i komu-
n. policyj. 23.15—24.00 Kukulkan wieńców.

Niedziela 29 kwietnia.

WARSZAWA 9.00 Program poranny.
11.40 Przegląd pras. 9.30 Transm. z Pon-
nania. Uroczyste otwarcie Targów Pa-
nowskich. 10.00 Kazanie na 4-tą niedzielę
po Wielkiejnocy na temat Poczeka wy-
nów Bożych — wyświół ks. m. E. Świe-
niewicz, rektor kościoła akademickiego w Wa-
rszawie. 10.15 Transm. uroczystego otwar-
cia i poświęcenia cywilnego portu lotni-
czego w Warszawie. 11.10 Odczyt misyjny
p. t. Święty las Bosko — misjonarz
11.30 Muzyka popularna z płyt. 12.15 Po-
rannek muzyczny. 13.30 Transm. fragment
międzynarodowego meczu bokserskiego
Polska. Austria z gmachu Cyryka warszaw-
skiego 14.00 Pogadanka rolnicza 14.30
Muzyka popularna z płyt. 15.00 Pogoda-
nka roln. 15.20 Koncert ork. ludowej. 16.00
Stachowicko dla dzieci. 17.30 Pielni Ka-
rapieta. 18.54 Pogadanka p. t. Co rok no-
wa wiosna. 17.00 Transm. z kortów Legii
17.30 Koncert muzyki polskiej. 18.00 Stachowicko p. t. W majowym słoneczku. 18.40
Jaz fortepianowy 19.00 Rozmaitości 19.45
Przegląd teatralny 20.47 Dziennik wiec.
20.57 Te. z teatru La Scala w Mediolanie
Opera Włoch. 23.45 — 24.00 Wiadomości
ci sportowe Wiadomości meteor. dla ko-
munik. lotn. i kom. policyj.

Poniedziałek 30 kwietnia.

WARSZAWA 7.00 Program poranny.
11.40 Przegląd Pras. 12.05 Koncert
zesp. saloonowego N. Mańkiewicz. 12.30
Wiadomości meteorol. 12.35 D. c. kon-
certo N. Mańkiewicz. 12.55 Dziennik polski.
13.05 (Płyty) 13.05 Wiadom. gospod. 13.20
Kronika harcerska. 13.25 Chwilka letni-
ska i przeciwgazowa. 13.35 Muzyka lekka
z płyt. 15.50 Recital śpiew. p. i Gade-
skiej 16.10 Dzielmy się jako czynnik zbli-
żeni. 16.30 Przegląd (kurs elementar-
ny). 17.00 Recital fort. z Katowic 17.30
Odczyt z cyklu Literat. polska. p. t. Le-
17.50 O chłopach ruchach. 19.55 Rozmaitości
ci 19.15 Skrzynka pocztowa rolnicza.
19.25 Fajleton aktualny. 19.40 Wiad.
sport. 19.47 Dziennik wiec. 20.02 Ma-
zyka lekka. 21.00 Wiosna bezrobotnych
w Buenos Ayres.

„Poznaj swoje miasto”

Druga wycieczka po Płocku.

Jutro w niedzielę 29 b. m. od-
będzie się druga wycieczka krajo-
znawcza po Płocku, organizowana
przez Tow. Krajoznawcze. Wycieczka
odbędzie się pod przewodnictwem
p. prof. Idzikiewicza.

Zbiórka o godz. 12 przed gma-
chem „Pod Opatrznością” (Rynek
Kanoniczny 2).

Dzisiejsze „Święto lasu”

w Górach pod Płockiem.

Miejskowe Koło Leśników urzą-
dza dziś 28 b. m. na terenie Nad-
leśnictwa „Góry” pod Płockiem do-
roczne „Święto lasu”.

Początek obchodu o godz. 10
rano przy Nadleśniczówce w Górach.
Program obchodu obejmuje
przemówienia, symboliczne sadze-
nie drzewek, przechadzki po lesie,
gry i zabawy na polanie leśnej.

Rozrypał się worek ze
„środkami”. W ostatnim czasie
rozrypał się worek z różnymi „śro-
dkami” zapobiegając cięty. Płock
zalewa fala różnych prospektów
reklamowych o „niezawodnych”,
„najnowszych”, „środkach zapobie-
gających cięty”. Jakże firmy trud-
nią się tym „interesem” i kto się pod
nimi kryje, wystarczy stwierdzić, że
różne te broszury rzucają w spo-
łeczeństwo bezimienni „ślawcy”,
krzyczący się za srydem takich firm
jak „Minerva”, „Venus”, „Eskulap”.
Wszystkie nazwiska tych „znako-
mitości” pachną coś „Palestyną”.
Widocznie idzie jakiś wiatr —
ze „środkami”...

Pralnia Polsk. Zw. Prac. Samow.

Płock, ul. Tumska 14.

oprócz bielizny przyjmuje do
prania na sezon wiosenny

PLASZCZE. KOSTJUMY.

SUKNIE JEDWABNE.

SUKNIE WELNIANE i t. p.

Z MAZOWSZA PŁOCKIEGO

Święto 11 pułku ułanów w Ciechanowie

(Od własnego korespondenta „Głosu Mazowieckiego”).

Stacjonujący w Ciechanowie 11 pułk ułanów obchodził w dniu 19-go b. m. swoje doroczne święto pułkowe.

Dzień 19 kwietnia to data pamiętna dla 11 pułku ułanów. Tego dnia podczas zdobywania Wilna, pierwszym pułkiem, który wkroczył do tego historycznego grodu, był 11 pułk ułanów.

Uroczystość pułkową rozpoczęto w dniu 18 kwietnia

nabożeństwem za poległych żołnierzy.

Wieczorem w miejscowych koszarach odbył się apel tych, co śmiercią swą wywalczyli zwycięstwo i triumf polskiej racji stanu.

Wieczór był cichy i pogodny. Obszerny plac koszarowy zajęły szwadrony nakielkie. Przed szwadronami ustawiono dużą tablicę, na niej wyrzeźbione były nazwiska poległych bohaterów. Za chwilę ukazuje się poczet sztandarowy. Pada komenda... i płyną dźwięki orkiestry wojskowej. Wojsko prezentuje broń. Następnie wreszcie sam apel. Dowódca 11 pułku ułanów p. pułk. Klepacz ze swą przechodzą kolejno szwadrony, wzywając do apelu tych, których ciała spia w prochu, a duch kapie się w blaskach zwycięstwa. Ze szwadronów na wezwanie dowódcy brzmi odpowiedź:

„nieobecny, poległ na polu chwały”.

Rozlega się głuchy łoskot salwy karabinowej, słychać jęki żałobnych tonów marsza. Kończy się apel, który jest wzruszającym i niewymownym momentem, modlitwą za poległych. Pierwiastek patriotyczny i religijny zespala się teraz w jedną wymowną i misterną całość, w jeden akord, głęboko przemawiający do duszy żołnierskiej.

W samą uroczystość pułkową rano, ks. prał. Bakalarczyk, dziekan Miński-Mazowiecki, kapelan 7 pułku ułanów, odprawił połową masę świętą, po której piomienne słowo Boże do wojska i zaproszonych gości wygłosił p. o. wojskowego dziekana ks. St. Małek.

Z dochowieństwa uczestniczyli w nabożeństwie ks. Truszkowski, proboszcz parafii Jeruzal i miejscowi ks. prał. Chabowski i ks. prał. Peński.

Piękne śpiewy przy akompaniamencie wojskowej orkiestry podczas nabożeństwa wykonał chór parafialny pod bat. p. Cieślaka. Piękny był to widok, kiedy przed ołtarzem połowym odprawiała się najświetniejsza ofiara, a o słów ołtarza słuchali masy św. oficerowie rozmaitych stopni z generałem Wieniawą Długoszewskim na czele, a dalej siedzieli licznie przybyli zaproszeni goście: p. starosta Oborski, p. burm. Werner, p. dyr. cukrowni Stypulka i wielu innych. Z boku ołtarza mała dziesiąta z przedszkola Rodziny Wojskowej,

a dalej szwadrony konne z lancami i furkotającymi na nich barwnymi proporczykami.

Po nabożeństwie odbyła się defilada.

Postawa żołnierza dzielna. Konie piękne. Porządek wzorowy. Widać umiejętną rękę p. pułkownika Klepacza i pp. oficerów w ich wydajnej pracy.

Wieczorem

odbyło się w sali Kasyna Oficerskiego przyjęcie. Korpus Oficerski oraz państwo pułkownika Klepacza podejmowali zaproszonych gości po staropolsku gościnnie.

Na święto pułku przybyły delegacje

z pułku strzelców konnych z Plocka,

z Mińska Mazowieckiego z 7 pułku ułanów z p. Filipowiczem na czele.

Tegoroczne święto pułkowe na długo zapisze się w pamięci żołnierzy i przybyłych gości. Życzyć należy, by sympatią do żołnierzy naszych warstawa. Żołnierz nasz polski musi to czuć, iż przy nim zawsze jesteśmy, że dzielimy jego troski i radości. Więzy towarzyskie naszego miasta Ciechanowa z pułkiem ułanów legionowych coraz bardziej się zacieśniają. I do brzo być nam razem! Zastęga to wspólna i cywilna i wojskowa, a zwłaszcza pułkownika, p. Klepacza, który pragnie serdecznego współzycia ze społeczeństwem dla dobra żołnierza.

Ks. Al. P.

TRĄBIN, pow. rypiński.

Kurs dla zarządów Stow. Młodzieży Polskiej Żeńskiej. (Od własn. koresp.). W Trąbinie odbył się ostatni kurs dla zarządów Stow. Młodzieży Polskiej Żeńskiej z okolicznych miejscowości. Udział w kursie wzięło przeszło 70 dziewcząt. Program kursu objął zagadnienia ideowe i organizacyjne. Były m. in. takie referaty jak „Ustrój wewnętrzny SMP”, „Droczna w życiu codziennym”, „Szerzenie dobrej prasy”, „Oszczędność i jej znaczenie w życiu kobiety”, „Praca w zastępach” i inne.

Wygłoszone referaty wzbudziły duże zainteresowanie. Ozywione i długa dyskusja świadczyła o tem, z jakim pożytkiem druczny wysłuchali referatów. Świadczyła ona też o tem, że wśród młodzieży jest już duże wyrobienie organizacyjne i społeczne.

Kurs zakończyli swoją obecnością ks. ks. Proboszczowie z sąsiednich parafii. Rolę gospodarza pełnił z ołtarzem poświęceniem ks. prob. J. Dołęgowski.

Zakończenie kursu odbyło się uroczystość wobec rodziców kapłanów, członków Pstronatów i zaproszonych gości. Wszystkie przemówienia były wyrazem szczerzej wdzięczności dla organizatora tego 2-dniowego kursu, ks. prał. Strojnowskiego, dyrektora Związku S. M. P. Z., dla p. instr. Plakwiczówny i p. Niedzielskiej, które z oddaniem się sprawie umiejętnie rzuciły ziarno nauki i światła ideowego i organizacyjnego.

Obserwatorka.

POKOJE czyste, wygodne i tanie

OBSŁUGA SZYBKA i UPRZEMIA

Kuchnia wysmienita. Trunki wyborowe

CENY WSZYSTKICH DAŃ ZNACZNIE ZNIŻONE.

Oblady Z 3 DAŃ WRAZ Z OBSŁUGĄ zł. 1.20
W ABONAMENCIE . . . zł. 1.—

Gdzie?

RESTAURACJA i HOTEL POZNAŃSKI

właśc. HELENA LEWANDOWSKA

Płock, ul. Bielska róg Starego Rynku. Telefon 379.

Pokoje do wynajęcia z całkowitemu utrzymaniem lub bez. CENY BARDZO PRZYSTĘPNE.

SKŁAD MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH i SPALOWICH

STANISŁAWA GRABECKIEGO

Płock, Dobrzyńska Nr 26

poleca: deski, materiały budowlane, węgiel, drzewo.

Tel. 270. Ceny przystępne.

Popierać L. O. P. P.

HEMOROIDY!
(ZOPACH HEMOROIDÓW ŚWIECZKO)
VARICOL
(z kakaem i masłem)
GŁÓWNEJ ul. Świdzińskiej
PŁOCK
HEMOROIDY ZEWNĘTRZNE
(z olejem i masłem)
PŁOCK

Dom z ogrodem lub część domu

z piekarnią do sprzedania zaraz.
Wiadomość: Płock, ul. Króla.
wieksza 23, — u właściciela.



TABLETKI VICHY GASECKIEGO

do przyrządzenia w domu wody mineralnej sztucznej. Znajdą się w aptekach i składach.

Na sezon letni

różne lokale do wynajęcia

Wiadomość: Papiernia „Soczewka”, telefon: Płock 10

Rozkład jazdy pociągów:

Płock—Kutno	Kutno—War.	Kutno—Łódź	Kutno—Włocł.
6.51 — 8.05	6.40 — 9.35	6.15 — 7.55	6.10 — 7.18
9.20 — 10.36	12.03 — 14.40	11.57 — 13.30	11.55 — 12.57
14.55 — 16.55	17.08 — 19.25		16.48 — 11.37
	18.28 — 20.20	18.24 — 19.54	18.20 — 19.28
20.02 — 21.17	21.27 — 23.30	21.25 — 23.05	23.13 — 0.19
War.—Kutno	Łódź—Kutno	Włocł.—Kutno	Kutno—Płock
0.35 — 3.22	1.20 — 3.—	2.05 — 3.10	3.28 — 4.36
— —	— —	4.55 — 6.04	6.20 — 8.13
7.58 — 10.26	9.— — 10.31	10.36 — 11.52	12.— — 13.10
8.45 — 10.41		15.47 — 17.—	
15.25 — 18.08	16.33 — 17.58	17.34 — 18.18	18.23 — 19.34

Pożyczka wewnętrzna we Francji.

Rząd Domergu zamierza wypuścić emisję pożyczki wewnętrznej w wysokości 5 miliardów franków.

wienia były wyrazem szczerzej wdzięczności dla organizatora tego 2-dniowego kursu, ks. prał. Strojnowskiego, dyrektora Związku S. M. P. Z., dla p. instr. Plakwiczówny i p. Niedzielskiej, które z oddaniem się sprawie umiejętnie rzuciły ziarno nauki i światła ideowego i organizacyjnego.

Obserwatorka.



Matkim

Żadacie w aptekach i składach aptecznych hygienicznej proszki dla dzieci „Puder Dzidzi” (z kakaem) utrzymujący ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

2 pokoje z kuchnią do wynajęcia zaraz. Aleje Kilińskiego 12 A. Wiadomość Nowy Rynek 16 m. 4.

CENY OGŁOSZEŃ: za jeden wiersz m/m. na stronie tytułowej 40 gr., w tekście 30 groszy, na stronie ostatniej 15 groszy w ogłoszeniach drobnych słowo 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Nekrologi od wiersza 20 groszy. Prenumerata miesięczna 2.50 zł. Numer pojedynczy 10 gr. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redaktor odpowiedzialny: Michał Niemir w Płocku.

Wydawca: Ks. Prałat Ludwik Wilkoński.

Oficyna drukarska „Dziś i Jutro” w Płocku.